№ 112. Piątek 16. Maja 1856. Rok Gazecie 46.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 35 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 16. maja. Do składki w Redakcyi Gazety Lwowskiej na pogorzelców w Niżankowicach przyczynili się do d. 15. maja:

JW. Włodzimierz hr. Russocki	10 złr.	— kr.
W. Nereusz Hoszowski	1 „	— „
W. Wincenty Vivien	3 „	— „
JW. Henryk hr. Fredro	2 „	— „
W. Seweryn Dziokowski	2 „	— „
W. Aleksander Podlewski	3 „	— „
W. Kornel Krzeczunowicz	5 „	— „
do tego dawniejsza składka (Ob. N. 111 G. L.)	94 złr.	6 kr.
Razem	120 złr.	6 kr.

(O utworzeniu prowincyonalnych kas oszczędności.)

Lit. koresp. austr. pisze: „Wydanem już roku 1853 rozporządzeniem c. k. ministeryum spraw wewnętrzych wezwano władze polityczne Monarchyi stanowczo do urządzenia jak tylko być może spiesznego prowincyonalnych kas oszczędności w miejscach, gdzie tylko dałoby się to uczynić. Jakoż nawet i ogłoszonym jeszcze roku 1844 regulaminem dozwolono gminom zaprowadzać kasy oszczędności z zachowaniem prawnie przepisanych form i warunków.

Wezwanie to nie zostało bez skutku. Liczne gminy zajęły się tą sprawą gorliwie, lecz ztemwszystkiem okazało się przy niejednej sposobności, że usiłowania te nie były jeszcze dostateczne, i że nie odpowiadały potrzebie powszechnej. Wypadałoby więc zwrócić pilniejszą uwagę na ogłoszony w tym względzie artykuł w numerze 18tym dziennika austryackiego w sprawach administracyi wewnętrznej, w którym wyjaśniono należycie ekonomiczne i moralne korzyści rozlicznych na prowincyi kas oszczędności.

Autor artykułu wspomnionego trafnie to wykazał, że zapewne mniejsze kwoty, jakieby do tych kas oszczędności wpływały, powinnyby składane być albo w miejscu, lub przynajmniej w kasach poblizkich, by koszta przesyłki nie uszczuplały tak kapitału jak i procentów. Również zasługuje i to na uwagę i słuszne uznanie, że w mniejszej nawet ilości wpływające kwoty przyczyniłyby się znacznie do podniesienia kredytu miejscowego lub gmin szczególnych, i że przytem byłoby łatwiej dopełnić obowiązku wspierania ubogich miejscowych, a który to obowiązek gminy coraz więcej uznają. — Rzeczą też dowiedzioną, że kredyt realny potrzebuje wszędzie silnego poparcia.

O większych miastach można słusznie powiedzieć, że teraźniejsze stosunki pieniężne dozwalają ich mieszkańcom korzystniejszego ulokowania kapitałów, niż w drodze pożyczek hypotekarnych i że kapitaliści tamtejsi upędzają się za spekulacyą innego rodzaju. Inaczej zaś rzecz się ma na prowincyi, której ludność obca jest takim spekulacyom, zwłaszcza że sama już szczupłość pieniędzy zaoszczędzonych nie dozwala jej wdawać się w takie przedsiębierstwa, a jednak byłoby to ze szkodą tych małych kapitalistów, gdyby leżeć miały całkiem nieużytecznie. W tym więc względzie byłoby urządzenie prowincyonalnych kas oszczędności rzeczą bardzo korzystną i odpowiednią teraźniejszym wymaganiom czasu i stosunków.

Zakłady te urządzone w rozmiarach stosownych, utrzymać się mogą z powszechną korzyścią zapewne nawet przy środkach dość skromnych, zwłaszcza jeśli zamożniejsi członkowie gmin zechcą się szczerze do tego przyłożyć.“

Ameryka.

(Wojna z Indyanami. — Walki w centralnej Ameryce.)

O postępach wojny Indyanów w krainach Oregonu i Washingtonu nadeszły nowe doniesienia. Port-Oxford trzymali Indyanie zawsze jeszcze w oblężeniu i niemiano żadnej nadziei otrzymać jakąkolwiek odsiecz. W twierdzy tej znajdowało się 96 mężczyzn, 7 kobiet i 12 dzieci, którzy mieli w ogóle tylko 60 karabinów i zapas żywności na 6 dni najwięcej. Indyanie zaś, podług podania wymienionych jeńców, byli obficie zaopatrzeni w żywność i amunicye i odgrażali się mocno, że muszą zdobyć tę twierdzę, by na jej gruzach założyć obóz indyjski. Przy kilkakrotnych usiłowaniach, by sprowadzić do twierdzy posiłki lub żywność, zostało 26 białych zabitych a 5 ranionych. Za nadejściem tych wiadomości wysłano jak najspieszniej 175 żołnierzy do Port-Oxfordu. Oregońskie dzienniki, które niedorzecznościami swemi przyczyniły się wielce do wywołania tego nieszczęścia, rozwodzą teraz najżałośniejsze skargi. Dziennik *Oregon Times* wyznaje, że korpusy ochotników, po których tak wiele się spodziewano, dotąd nic dobrego jeszcze niezrobiły, że Indyanie opanowali prawie cały kraj, i że jedyną nadzieję ratunku pokłada jeszcze w liczącym 600 ludzi korpusie pod dowództwem kapitana Corneliusa. Jenerał Wool robi tymczasem wszelkie przygotowania do obrony zagrożonych posiadłości. Z Seastle w krainie Washingtonu donoszą pod dniem 10. marca, że Indyanie w liczbie 1500 ludzi, gotują się przypuścić szturm do tego miasta.

— O wojnie w Costa Rica ogłosił dziennik *Panama Star* z dnia 8. kwietnia wiadomości, które zebrał paropływ „Emilie“ zwiedzając między 1. i 31. marca porty Punta Arenas, La Union. Acajutta, San Hose de Guatemala i Chiriqui. W całej Costa Rica zdawała się wojna przeciw Walkerowi być popularną. Codzień zgłaszali się nowi ochotnicy do obrony kraju, a rząd rozpisał pożyczkę 100.000 dolarów. Armię miano postawić na stopie 9000 ludzi. — 3000 ludzi pod jenerałem Moza szło ku granicy. W Punta Arenas dowodził baron Bülow. Gdy okręt „Emilie“ przybił do San Salvador, dowiedział się, że jenerał Mora mając tylko 500 ludzi poraził na głowę pułkownika Schlesingera, który z liczbą 400 korsarzy oszańcował się mocno w „Hacienda de Santa Rosa“, ale wkońcu musiał ratować się ucieczką. Przeszło 20 korsarzy, Irlandów i Niemców dostało się w niewolę. Nadaremnie czekał Walker na posiłki, zbywało także na żywności. Jenerał Cabanas odstąpił od niego i radził mu listownie, ażeby uciekał. Według ogłoszonego w San Jose buletynu, działo się to 20. marca. Dnia 26. marca przybył do Punta Arenas umyślny posłaniec z wiadomością, że 90 ludzi Walkera poległo w boju, a inni ranieni błąkali się po lasach. Dziewiętnastu jeńców kazał sąd wojenny rozstrzelać.

Dnia 7. nakoniec przybył Nikaraguajski paropływ „Cortes“ do Panamy z wiadomością, że Walker kazał pułkownika Schlesinger za tchórzostwo stawić przed sądem wojennym. W czasie, gdy parowiec „Cortes“ stał na kotwicy w San Juan del Sur, przybyło wielu rekrutów Walkera; lecz usłyszawszy o klęsce swego szefa, nie chcieli wysiąść na ląd i udali się do Panamy. O samym Walkerze mówiono, że się cofnął do Rivas i oszańcował tam według sił swoich.

Hiszpania.

(Stan rzeczy w Walencyi. — Rozbój publiczny. — Depesze z 7. i 8. maja.)

Ajenturze Havas donoszą z **Madrytu** pod dniem 3. maja: Podług doniesień z Walencyi kazał Zabala wiele z uwięzionych osób wypuścić znowu na wolność. — We wsi Bendejo, prowincyi Santander, pojawiła się niedawno liczna i dobrze uzbrojona banda rabusiów czy też powstańców właśnie wtedy, gdy prawie wszyscy mieszkańcy byli w kościele. Rabusie poobsadzali drzwi, a herszt ich wywoływał potem z osobna wszystkich zamożniejszych mieszkańców; tych prowadzono pod strażą do pomieszkań, gdzie musieli oddawać swe pieniądze i kosztowności. Jakiś zamożny Indyanin, który mieszka w tej wsi i próbował stawić im opór, został srodze znieważony. Banda udała się potem bez przeszkody z swoją zdobyczą gościńcem wiodącym do Kastylii.

— Depesza z **Madrytu** z 7. maja donosi: „Gazeta urzędowa ogłasza statuta banku hiszpańskiego. Kapitał wynosi 120 milionów realów i może być podwyższony do 200 milionów. W całem królestwie panuje spokój.“

— Depesza z **Madrytu** z 8. maja donosi: „Pierwsze zasady ustawy o prasie zostały przyjęte. — Obecność Espartera obudza wielki zapał w prowincyach. — Względem rozwiązania Kortezów nic jeszcze nie postanowiono. — W Barcelonie i w Walencyi panuje spokój.“

Anglia.

(Amnestya. — Nowa pożyczka. — Bunt w legii. — Nowiny dworu. — Ali Basza przybył. — Posiedzenie w izbach d. 7. i 8. maja. — Odpowiedź Królowy na adres. — Poselstwo Królowy. — Rozprawy.)

Londyn, 9. maja. Dziennik *Times* donosi: „Możemy donieść z wielką radością, że Królowa pragnąć zawarcie pokoju uświetnić

aktem łaski, darowała karę wszystkim za przestępstwa polityczne skazanym osobom. Na mocy tego będą Frost i jego towarzysze przekonani w roku 1839 o zbrodnię stanu, wypuszczeni na wolność, i Smith O'Brien będzie mógł powrócić do swojej ojczyzny. Z ułaskawienia tego wykluczeni są tylko ci Irlandowie, którzy tak haniebnie złamali swoje słowo i umknęli do Ameryki."

— Na giełdzie przylepiono dziś ogłoszenie, że rząd zamierza zawrzeć nową pożyczkę w sumie 5 milionów f. szt. w konsolach.

— Jak donosi telegraf z Plymouth, wybuchnął wczoraj w trzecim korpusie strzelców legii niemieckiej rodzaj buntu, który jednak zdaje się ograniczać na tem tylko, że żołnierze wzbraniają się pełnić przepisaną służbę. Niechęć ich, wrząca już od kilku tygodni w cichości, objawiła się teraz jawnym oporem, gdy uwięziono pewnego sierżanta, który listownie oskarżał pułkownika za zbyt surową karność. Legioniści użalają się na niezmiernie uciążliwe musztry i utrzymują, że podług kontraktu werbunkowego obowiązani są tylko na czas wojny do pełnienia służby. Dla przywrócenia porządku wysłano kilka oddziałów artyleryi do Plymouth i kilku przywódźców stawiono już przed sądem.

— Ali Basza, pierwszy pełnomocnik Porty na kongresie paryskim, przybył dnia 6. b. m. wieczór z Paryża do hotelu Claridge i zamyśla przez kilka tygodni zabawić w Anglii. Dwór jego składa się z 17 osób.

— Tego samego dnia wieczór odbyła się w pałacu Bukingham uczta, na której znajdowali się pomiędzy innymi księżna Kent, ambasadorowie francuski i pruski, pan Brunow, Lordowie Granville, Derby, Ellesmere, Malmesbury, Aberdeen, Clarendon, Russell, Cowley i Sir James Graham.

— Na posiedzeniu izby niższej z 7. maja odczytano na wniosek pana *Phillimore* po raz drugi bil względem zamiany rent. Wniosek zaś pana *Dillwyn* do powtórnego odczytania bilu względem zaprowadzenia kary chłosty za zniewagi popełnione śród utrudniających stosunków odrzucono 135 głosami przeciw 97.

Na posiedzeniu izby wyższej z 8. maja odczytał *Lord Kanclerz* następującą odpowiedź Królowy na adres pokoju: „Odebrałem z prawdziwą radością szczery i uniżony adres, który doręczyliście mi panowie przy tej sposobności. Dziękuję panom serdecznie za gorliwe dopomaganie mi w prowadzeniu wojny, którą wspólnie z moimi sprzymierzeńcami zupełnem osiągnieniem zamiaru, dla którego rozpoczęta została, w zaszczytny i szczęśliwy sposób zakończyć mi się udało. To przekonanie, że pokój został przywrócony na podstawie, podającej najlepszą rękojmię jego trwałości, sprawia mi prawdziwą radość, i mam nadzieję, że przy błogosławieństwie Boga będzie trwać długo ku poparciu oświaty, szczęścia i pomyślności ludów." Potem odczytał *lord Granville* następujące poselstwo królewskie, które przyjęto z głośnemi okrzykami radości: „Jej królewska Mość pragnąc jenerał-majorowi Sir Williamowi Fenwick Williams, kawalerowi orderu Bath, dać szczególny dowód swej łaski i szacunku za ważne i znakomite zasługi, jakie w charakterze komisarza Jej król. Mości położył w głównej kwaterze turecko-azyatyckiej armii, a mianowicie podczas walecznej obrony Karsu, wzywa izbę Lordów, ażeby dogadzając Jej życzeniu dozwoliła nadać wsnomnionemu Sir Williamowi Fenwick Williams dożywotną pensyę roczną w kwocie 5000 funt. szter." Po odczytaniu tego poselstwa dodał Lord Granville: „Oznajmiam szanownej izbie, że jutro zaproproponuję jej wziąć pod rozwagę to poselstwo. Zarazem korzystając z tej sposobności uwiadamiam szanownych kolegów, że Królowa raczyła łaskawie objawić swój zamiar względem nadania jenerałowi Williams godności baroneta z tytułem „Sir William Fenwick Williams z Karsu." — Lord *Elgin* odroczył potem aż do Zielonych Świąt swój wniosek względem wysłania wojsk do północno-amerykańskich kolonii angielskich. *Lord Panmure* zaproponował wotum dziękczynne dla armii i floty za ich usługi w czasie wojny. Wyliczając zasługi floty wspomniał pomiędzy innemi, że w ciągu wojny przewiozła do Oryentu prawie 450.000 ludzi i 54.000 koni. W poległych straciła armia angielska 270 oficerów i 22.467 ludzi. Z milicyi przeszło 33.000 ludzi do regularnej armii. *Lord Derby* popierał ten wniosek, który też za przemówieniem kilku innych jeszcze członków izby przyjęto bez głosowania.

W *izbie niższej* było przedmiotem rozpraw prawie wszystko to samo, co w izbie wyższej, mianowicie odpowiedź Królowy na adres, poselstwo w sprawie jenerała Williams i wotum dziękczynny dla armii i floty. Ostatni ten wniosek *Lorda Palmerstona* popierał gorliwie *D'Israeli* i izba przyjęła go bez głosowania.

Francya.

(Nowiny dworu. — Tytuł ministrom. — Próby z destylacyą buraków. — Treść protokołów konferencyi paryskich.)

Paryż, 8 maja. Cesarstwo przenoszą się 14go b. m. do zamku St. Cloud; dniem przedtem opuści Król Wirtembergu Paryż, a 15go przybędzie Arcyksiążę austryacki Ferdynand Maksymilian do pawilonu Marsan. — Jeśli zdrowie Cesarzowej nie stanie na przeszkodzie uroczystości chrztu następcy tronu, odbędzie się ta ceremonia 14. czerwca, w rocznicę bitwy pod Marengo i Friedlandem. Wczoraj rozpuszczony został kontyngens z klasy wieku 1849. — Minister spraw wewnętrznych zakazał okólnikiem wszystkim urzędnikom w swoim okręgu administracyjnym, by nie tytułowali go „Monseigneur," gdyż książęcy ten tytuł nie należy się ministrom, i nie może im być nadawany. — Dziennikowi *Echo du Nord* piszą z Lille, że znany w tamtych stronach młody chemik p. Angel robił u pewnego gorzelnika w okolicy w przytomności komisyi mianowanej ze strony komitetu agronomicznego bardzo pomyślne próby z destylacyą buraków, których rezultat zasadzał się na tem, że za pomocą soli morskiej usuwał kwas tworzący się podczas fermentacyi buraków. — Podług dziennika *Patrie* zamyśla także owdowiała Królowa Danii zaszczycić Paryż odwiedzinami swemi, gdzie ją oczekują z końcem bieżącego miesiąca. Jest to wdowa po Chrystyanie VIII. i podróżuje pod imieniem hrabiny Oldenburgskiej. — Król Wirtembergu był wczoraj na koncercie u księżny Matyldy. Cesarz, Królowa Krystyna i książę Napoleon znajdowali się także na tym festynie, wyprawionym na cześć Króla.

— *Augsburgska gazeta powszechna* podaje następującą treść protokołów z konferencyi paryskich:

Protokół nr. 1. Hrabia Buol proponuje według precedencyi z konferencyi wiedeńskich i w dowód hołdu dla monarchy, u którego goszczą w tej chwili reprezentanci europejscy na kongresie paryskim, by prezesem konferencyi obrano hrabiego Walewskiego. Zgoda na to jednomyślna. Sprawdzenie pełnomocnictw. Wzajemne zobowiązanie się do zachowania tajemnicy. Sardynia oświadcza przystąpienie swoje do protokołu wiedeńskiego z 1go lutego, któremu wszyscy pełnomocnicy przyznają charakter punktów przedugodnych pokoju. Zawieszenie broni z wyjątkiem blokady.

Protokół nr. 2. Debaty nad pierwszym punktem preliminaryów, a mianowicie co do Księztw Naddunajskich. P. Brunow oświadcza się przeciw wyrazowi „protektorat," zwłaszcza że Rosya wykonywała zawsze tylko pojedynczą „gwarancyę." Uwaga ta była jednak bezskuteczna, gdyż hrabia Buol zrobił uwagę, że „protektorat" co do istoty egzystuje. Ali Basza oświadcza, że usunięcie wszelkiego osobnego protektoratu wyłącza także i każde zbiorowe mięszanie się mocarstw do spraw Księztw Naddunajskich, które przeto wykonywać będą samą tylko „gwarancyę." — Debaty nad drugim punktem względem żeglugi na Dunaju. Hrabia Orłow usiłuje udowodnić, że obecność u ujść Dunaju paropływów nienależących do mocarstw nadbrzeżnych uważać należy za nadwerężenie neutralności morza czarnego, na co jednak hrabia Walewski odpowiada, że wyjątek wspólnie zadecydowany nie zmienia zasady. Dla uchylenia wszelkich późniejszych wątpliwości dodaje hrabia Buol wyraźnie, że wszystkie okręta będące na stacyach ujść Dunaju mają prawo do wolnej żeglugi na czarnem morzu. — Debaty nad trzecim punktem co do morza czarnego. Podczas rozpoznawania konwencyi względem cieśnin morskich oświadcza hrabia Orłow i hrabia Buol, że przy odnowieniu tej konwencyi należy i Prusy wezwać do udziału. Lord Clarendon robi uwagę, że Prusy możnaby dopiero wtenczas wezwać do udziału w negocyacyach, kiedy główne postanowienia całego traktatu będą już spisane i przyjęte, na co hrabia Walewski odpowiada, że o wezwaniu Prus w tym względzie mają pełnomocnicy później pomyśleć. — Debaty nad czwartym punktem względem chrześciańskich poddanych Porty. Przy rozbiorze kwestyi względem przyjęcia Turcyi do europejskiego systemu państw zapytuje hrabia Orłow, jakiej też drogi trzymać się będzie Porta przy załatwieniu punktu czwartego? Aali Basza oświadcza na to, że Porta poda mocarstwom do wiadomości nowy hatti-szeryf w drodze noty urzędowej, i tym sposobem da się zapewne załatwić najlepiej punkt czwarty. Hrabia Orłow i baron Hübner uznają za rzecz konieczną, by w traktacie pokoju wspomniano także o środkach przez Portę przedsięwziętych, a to bez ubliżenia niezawisłości i powagi państwa ottomańskiego. Pełnomocnicy Austryi, Francyi i Anglii pochwalają charakter liberalny środków w Konstantynopolu uchwalonych, i nie żądają tego bynajmniej, by w tym względzie wspominano o jakimkolwiek mięszaniu się do stosunków zachodzących między Sułtanem i jego poddanymi. Aali Basza oświadcza, że pełnomocnictwa jego nie dozwalają mu decydować stanowczo w tej sprawie, i że musi wprzód zasięgnąć dalszych instrukcyi.

Protokół nr. 3. Debaty nad piątym punktem co do warunków szczególnych. Zobowiązanie się Rosyi niezaprowadzania więcej na wyspach alandzkich żadnych wojskowych lub morskich zakładów, a to odrębnym traktatem zawartym między Rosyą i mocarstwami zachodniemi, zwłaszcza że hrabia Orłow oświadczył, że tylko te mocarstwa miały udział w wypadkach na morzu baltyckiem. Za drugi osobny warunek kładzie hrabia Walewski dochodzenie stosunków terytoryalnych we wschodnich stronach morza czarnego, z której to przyczyny przyszło według twierdzenia Aali Baszy do nieporozumień, lecz baron Brunow wyjaśniał, że tylko same spory o posiadłości prywatne przyczyniały trudności w tej mierze. Baron Brunow odwołuje się w tym miejscu do danych ze strony Austryi przyrzeczeń, że „warunki osobne" nie będą miały nic wspólnego z jakimkolwiek ustępstwem terytoryalnem. Hrabia Walewski proponuje, by porządek tej kwestyi poruczono komisyi mięszanej, na co się też zgodzono. Wniesioną przez hrabię Walewskiego i lorda Clarendona kwestyę względem nowego odbudowania twierdz na wschodniem wybrzeżu morza czarnego przez samychże Rosyan w powietrze wysadzonych, odłożono na później. Przeciw zwrotowi Karsu nie mają pełnomocnicy rosyjscy nic do zarzucenia, a hrabia Walewski mówi o ich dobrych chęciach z wszelkiem uznaniem.

Protokół nr. 4. Szczegółowe debaty nad trzecim punktem: Zneutralizowanie morza czarnego. Lord Clarendon wytyka sprzeczność zachodzącą między dalszem istnieniem Mikołajewa jako zakładu morskiego pierwszego rzędu i zneutralizowaniem morza czarnego, chociaż nie domaga się przy tem od Rosyi, by miała niszczyć tamtejsze swe warsztaty okrętowe. Hrabia Orłow oświadcza, że

uczucie własnej godności niedozwala monarsze jego rozciągnąć zasady wspomnionej także i na wewnątrz kraju, i że zresztą utrzymanie małej flotyli w równym z flotylą stosunku liczebnym wymaga koniecznie zakładu marynarskiego. Chcąc jednak uczynić zadość zobowiązaniom przyjętym, i równocześnie załatwić wymaganie służby morskiej, przyrzeka J. M. Cesarz rosyjski, że w Mikołajewie nie każe innych jak tylko lekkie okręta budować dla żeglugi na morzu czarnem, i w dowód szczerych swych zamiarów domaga się wolnego przejścia Dardanellami dla dwóch jedynych w Mikołajewie znajdujących się okrętów liniowych, by po zawarciu pokoju mogły się dostać na morze baltyckie. Pełnomocnicy zgadzają się na to. Wezwanie Rosyi i Turcyi, by się państwa te porozumiały względem liczby okrętów, jakie mają utrzymywać na wodach czarnomorskich.

Protokół nr. 5. Na zapytanie lorda Clarendona, czy też oświadczenia dane względem Mikołajewa rozciągają się także do Cherzonu i do morza azowskiego, odpowiada hrabia Orłów przy powtórnem zastrzeżeniu przeciw zastosowaniu zasady zneutralizowania morza czarnego do miejsc w głębi kraju położonych, że i tam budowane będą takie tylko okręta, jakie na mocy umowy z Turcyą utrzymywane być mają na morzu czarnem. Dalej idą debaty nad żeglugą na Dunaju. Hrabia Walewski obstaje przy udziale Bawaryi jako państwa nadbrzeżnego w komisyi wykonawczej dla oczyszczenia zamulonych ujść dunajskich.

Protokół nr. 6. Debaty szczegółowe nad zmianą granicy bessarabskiej. Usiłowania Rosyi względem uszczuplenia krainy, jaka ma być ustąpiona, popierając to względami miejscowemi. Hrabia Buol wskazuje na uczynione w tym względzie koncesye w przyjętych dawniej już warunkach. W końcu przyjęcie przeciwnego jeszcze projektu ze strony pełnomocników rosyjskich, którego bliższe szczegóły mają być później wyjaśnione. Debaty szczegółowe co do Księstw Naddunajskich. Francya, Anglia, Sardynia i Rosya przemawiają za zjednoczeniem księstw pomienionych, jako za rzeczą zgodną z życzeniem ludności tamtejszej; Turcya jednak i Austrya niezgadzają się na to, żądają wstrzymania decyzyi, zwłaszcza że pełnomocnicy obu tych państw ostatnich nie mają instrukcyi w tym względzie.

Protokół nr. 7. Przyjęcie przedłożonego przez pełnomocników rosyjskich zarysu szlaku granicy bessarabskiej. Hrabia Orłow zaręcza na przemówienie się lorda Clarendona, że groby poległych i położone dla nich nagrobki i pomniki będą szanowane.

Protokół nr. 8. Zgodzono się na mianowanie komisyi dla Księstw Naddunajskich. Spór względem konwencyi okrętowej między Turcyą i Rosyą, która oprócz okrętów wojennych na czarnem morzu chciała dla utrzymania policyi portowej ustanowić także i mniejsze okręta. Hrabia Orłow nie przystaje na żądanie lorda Clarendona, by tych okrętów bynajmniej nie uzbrajano, i dlatego kwestyę tę odroczono. Nowe debaty nad składem komisyi w sprawie żeglugi na Dunaju. Hrabia Buol oświadcza: usiłowania rządu austryackiego dążą do rozszerzenia zupełnej wolności handlowej; jednak wypada dawniejsze prawa i zobowiązania utrzymać, i dlatego też nie może uznać powagi przyszłej komisyi w decydowaniu o górnym korycie Dunaju. Na odpowiedź w tym względzie hrabi Walewskiego odroczono te kwestyę.

Protokół nr. 9. Ostatnia debata w sprawie Księstw Naddunajskich i przyjęcia wypracowanej przez barona Bourqueney decyzyi, przy czem pełnomocnik turecki zastrzega sobie potwierdzenie rządu swojego. Zawiadomienie o mianowaniu pełnomocników tureckich.

Protokół nr. 10. Przyjęcie konwencyi okrętowej między Rosyą i Turcyą. Przyjęcie formuły wstępu do traktatu pokoju. Hrabia Buol oznajmia o przyzwoleniu dworu swego na zupełne zastosowanie zasad kongresu wiedeńskiego tak do Dunaju górnego jak i dolnego, z jedynym wyjątkiem umów dawniej przez państwa nadbrzeżne *bona fide* zawartych, zaczem też okazała się potrzeba nowego spisania stypulacyi dunajskich.

Protokół nr. 11. Wprowadzenie pełnomocników pruskich i odczytanie nowej względem Dardanellów umowy, którą wypracować ma komisya w szczególności.

Protokół nr. 12. Zawiadomienie, że dwór rosyski potwierdził zawartą konwencyę okretową z Turcyą.

Protokół nr. 13. Krótka debata przy wspomnieniu o postanowieniach porty na korzyść chrześcian, przy czem Aali Basza oświadczył, że innej jak proponowanej osnowy przyjąć nie może, w której wyraźnie zastrzeżono, że postronne mocarstwa nie będą się mieszać w sprawy Sułtana i jego poddanych; Rosya domaga się jednak osobnego rozpoznania tej kwestyi przez komisyę. Pełnomocnicy mocarstw zachodnich żądają z przyczyny ważności tej sprawy dyskusyi plenarnej.

Włochy.

(Proces dziennikarski za ubliżenie Austryi. — Sprawy w izbach.)

Turyn, 8. maja. Dziennikowi *Espero* wytoczono proces za ubliżający Austryi artykuł. W izbie deputowanych zażądał *Buffa* wyjaśnień względem zarzutów hrabi *Walewskiego* uczynionych prasie belgijskiej, zwłaszcza że zarzuty te ściągać się mogą pośrednio i do Piemontu. Po uśmierzającej w tym względzie odpowiedzi prezydenta ministrów, zabrał głos *Della Margaritta*, przyganiając traktatowi pokoju i zachowania się rządu sardyńskiego. *Brofferio* uważa uwagi przytaczane na konferencyi w sprawie Włoch za całkiem bezskuteczne, ubolewa nad tem, że Sardynia mimo udziału swego w wojnie nie uzyskała jednak ani piędzi ziemi itd. Dyskusye prowadzono jeszcze dalej.

Niemce.

(Misya hrabi Waldkirch do Madrytu. — Król wirtemberski oczekiwany z powrotem.)

Monachów, 6. maja. Pod prezydencyą Jego królewicz. Mości księcia Luitpolda odbyło się dziś posiedzenie rady państwa, na którem znajdowali się wszyscy ministrowie i nie mogli przeto być na posiedzeniu izby. Radcy państwa, hrabiemu Waldkirch, poruczono osobną misyę do dworu hiszpańskiego, a mianowicie, jak słychać, w sprawie zamierzonego zaślubienia Jego królewiczewskiej Mości księcia Adalberta, brata Jego Mości króla, z jedną z księżniczek hiszpańskich.

Sztuttgarda, 8. maja. J. M. Król powróci tu w przyszły poniedziałek, jeśli nie zajdzie jeszcze jaka zmiana w planie jego podróży. Dzienniki tutejsze opisują w swych korespondencyach z Paryża przyjęcie Jego król. Mości, które było prawdziwie familijne. Pokoje, które Król zamieszkuje w Tuileryach, są tak wybrane, że położeniem swojem i urządzeniem przypominają zupełnie apartamenta, stanowiące rezydencyę królewską w tutejszym zamku.

Turcya.

(Sprawa Tunetanów. — Komisarze z poleceniem regulacyi granic bessarabskich. — Wyprawa wojsk angielskich. — Korpus żandarmeryi.)

Dziennik *Presse d'Orient* donosi, że sprawa Tunetanów została nakonice rozstrzygnięta. Z oskarżonych uznano 8 winnemi, i z tych skazano 3 na śmierć, a 5 na dożywotną robotę przymusową. Za wstawieniem się jednak ambasadora francuskiego zmienił Sułtan i tym trzem karę śmierci na dożywotną robotę przymusową.

— Do Marsylii nadeszły wiadomości z **Konstantynopola** z 27. kwietnia. Baszowie Derwisz i Muklis wyjechali dla uregulowania granicy bessarabskiej. — Anglicy wysyłają istotnie dwie całe dywizye do Kanady; inne wojska odchodzą do posiadłości angielskich na morzu śródziemnem, w Indyach, Australii i na przylądku. Projekt zawartego między Wołoszczyzną i wiedeńskim bankierem Hubertem traktatu kolei żelaznej został ogłoszony.

— Z **Konstantynopola** piszą dziennikowi *Constitutionnel* z 28. kwietnia, że Porta postanowiła utworzyć korpus żandarmeryi na wzór francuskiego, który pełnił tak pożyteczne usługi w Konstantynopolu. Równocześnie zajmują się także reorganizacyą policyi.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 12go maja. Według doniesienia z Konstantynopola niepokoją bandy zbójeckie okolicę Salonichy. Tatarzy krymscy emigrują częściowo na Eupatoryę do Dobruczy. — Z Marsylii donoszą pod dniem 11go marca, że do tamtejszego portu przybyły liczne oddziały wojska z powrotem do Oryentu.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 7go maja. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne zboża i innych foraliów, jakie były w drugiej połowie kwietnia na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczercu: korzec pszenicy 12r.48kr.—11r.6kr.—11r.15kr.: żyta 8r.36kr.—7r. 40kr.—8r.15kr.; jęczmienia 7r.36kr.—6r.40kr.—7r.3kr.; owsa 4r. 12kr.—5r.36kr.—4r.; hreczki 7r.36kr.—6r.30kr.—6r.51kr.: kartofli 4r.36kr. — 3r.4kr. — 4r.54kr. Cetnar siana 38kr.—0—44kr. Sąg drzewa twardego 11r.—0—15kr., miękiego 8r.—0—11r. Funt mięsa wołowego 5kr.—6kr.—7kr. Garniec okowity 2r.24kr.—0—2r.24. mon. konw. Nasienia koniczu i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 15. maja.		gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	39	4	42
Dukat cesarski	„ „	4	40	4	43
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	7	8	11
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	33½	1	34½
Talar pruski	„ „	1	28	1	29½
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	8	1	9
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	83	54	84	20
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	76	6	76	33
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	84	30	85	15

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 15 maja.	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	—	—
„ przedał „ „ 100 po	84	30
„ dawał „ „ za 100	84	—
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kuponu od 100 złr.	1	29⅛

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 13. maja o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 85¼—85⅜. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 90 — 91. Lomb. wen. pożyczki z 5% 91 — 92. Obligacye długu państwa 5%

$84\frac{11}{16}$—$84\frac{3}{4}$, detto $4\frac{1}{2}$% 75 — $75\frac{1}{4}$, detto 4% $66\frac{1}{4}$—$66\frac{1}{2}$, detto 3% 50—$50\frac{1}{2}$, detto $2\frac{1}{2}$% 42 — $42\frac{1}{4}$, detto 1% 17 — $17\frac{1}{4}$. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 93 — $93\frac{1}{2}$. Detto Oedenburgs. z wypł. 5% $91\frac{1}{2}$ — 92. Detto Peszt. 4% $92\frac{1}{2}$ — 93. Detto Mediol. 4% $90\frac{1}{2}$ — 91. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 87 — $87\frac{1}{2}$. Galic. i węgier. 5% $76\frac{3}{4}$—$77\frac{1}{4}$. Detto innych krajów koron. 81 — 83. Obl. bank. $2\frac{1}{2}$% $61\frac{1}{2}$ — 62. Pożyczki loter. z r. 1834 228 — 229. Detto z r. 1839 $129\frac{1}{4}$—$129\frac{3}{4}$. Detto z r. 1854 $108\frac{5}{8}$—$108\frac{3}{4}$. Renty Como $12\frac{3}{4}$ — 13.

Galic. list. zastawne 4% 82 84. Północ. Oblig. Prior 5% $86\frac{1}{2}$ — 87. Glognickie 5% 80 — 81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 82 — 83. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 87 — 88. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 115 — $115\frac{1}{2}$. Akcyi bank. narodowego 1124—1126. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 384 — $384\frac{1}{4}$. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 105 — $105\frac{1}{4}$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 254 — 256. Detto półn. kolei 287 — $287\frac{1}{4}$. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 382 — $382\frac{1}{4}$. Detto tow. żegl. parowej 593 — 595. Detto 13. wydania 585 — 586. Detto Lloyda 448 — 450. Peszt. mostu łańcuch. 67 — 68. Akcye młyna parowego wied. 80 — 83. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 18 — 20. Detto 2. wydania 30 — 32. Esterhazego losy 40 zł. $72\frac{1}{2}$ — 73. Windischgräza losy $25\frac{1}{4}$—$25\frac{1}{2}$. Waldsteina losy $25\frac{1}{4}$—$25\frac{1}{2}$. Keglevicha losy $10\frac{1}{4}$—$10\frac{1}{2}$. Ks. Salma losy 39—$39\frac{1}{4}$. St. Genois $39\frac{1}{4}$—$39\frac{1}{2}$. Palffego losy $38\frac{3}{4}$—39.

Amsterdam 2 m. $84\frac{1}{2}$. — Augsburg Uso $102\frac{1}{4}$. — Bukareszt 31 T. 270. — Konstantynopol 31 T. 478. — Frankfurt 3 m. $101\frac{1}{4}$. — Hamburg 2 $74\frac{7}{8}$. —. — Liwurna 2 m. $102\frac{1}{4}$. — Londyn 3. m. 10.3. — Medyolan 2. m. $102\frac{1}{4}$. — Paryż 2 m. $119\frac{1}{4}$. — Cesarskich ważnych dukatów agio $5\frac{3}{4}$.—$5\frac{5}{8}$. — Napoleonsdor 7 57 —. — Angielskie Sover. 10 — 10 11. — Imperyal ros. 8 11.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 14. maja.

Oblig. długu państwa 5% $84\frac{1}{2}$; $4\frac{1}{2}$ —; 4% —; 4% z r 1850 — 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% — ; Losy z r. 1834 za 1000 złr. 228; z r. 1839 $128\frac{7}{8}$. Wied. miejsko bank. — Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1120. Akcye kolei półn. $285\frac{1}{4}$ Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 584. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $102\frac{1}{4}$ 3. m. Genua — l. 2. m Frankfurt $101\frac{1}{4}$ 2. m. Hamburg $74\frac{3}{4}$ 2. m. Liwurno — l. 2. m. Londyn 10 — $2\frac{1}{2}$. l. m. Medyolan $102\frac{1}{4}$. Marsylia $118\frac{3}{8}$ l. Paryż $119\frac{1}{8}$. Bukareszt $269\frac{1}{2}$. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. $87\frac{1}{4}$; innych krajów koron. $76\frac{3}{4}$. Renty Como — Pożyczka z roku 1854 $108\frac{5}{8}$. Pożyczka narodowa $85\frac{7}{8}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $380\frac{1}{2}$. fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 383.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 14. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	325 02	+ 8 0°	81.1	połud.-wsch. sł.	pochmurno
2. god popoł.	325.11	+ 14 8°	63.0	połud.-zach. „	„
10.god. wiecz.	325.09	+ 11 0°	83 5	„ „	„

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. maja.

Hr. Stadnicki Ed., z Mościsk. — Hr. Golejewski Józef, z Huczny. — PP. Janowicz Krzyst., z Korczyna. — Hałaszkiewicz de Gottleb Kwiryn, z Ulanowa. Łaczyński Hyp. i Hazenschwerin Gust., z Liska. — Rychliński Franc., z Kliczanowa. — Szczepański Józef, z Danilcza. — Czerwińscy Stanisł. i Ludwik, z Błudnik. — Szawłowski Lud., z Krakowa. — Gnatkowski Franc., z Bolechowa. — Koskowski Apol., z Krakowa. — Barański Michał, z Radłowiec. — Landesberger Max, z Szczakowy. — Jaźwiński Grzymała Alex., z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. maja.

Hr. Koziobrodzki, do Dębicy. — HHr. Dzieduszyccy Kazim. i Juliusz, do Niesłuchowa. — PP. Reiss, c. k. podporucznik, do Stanisławowa. — Hendler, c. k. kapitan, do Przemyśla. — Hohendorf Eust., do Niesłuchowa.

TEATR.

Dziś: dnia 16. maja 1856:

„Ostatni koncert“

Sióstr Zofii i Izabelli Dulcken na Melofonie (Concertina) i Fortepianie oraz komedya J. Korzeniowskiego w 2 aktach.

„Okrężne.“

Panny Zofia i Izabella Dulcken.

(Nadesłane).

Te głośną sławą szczyczące się artystki, łączą w wydoskonalonej grze swojej, jenalność, wdzięk i fantazyę, ktora słuchaczów zdumiewa, zachwyca. — Nikt temu nie zaprzeczy, że muzyka, ta wszechwładna pani serc naszych, swą uroczą potęgą w duszę bezpośrednio wnika, i najsłodsze w niej budzi uczucia. — Siostry Dulcken do niepospolitych liczą się w świecie muzycznym znakomitości, obie osiągły już w młodości tak wysoki stopień w zawodzie umnictwa, że je istotnie jako kapłanki muz uważać można.

Te młodziuchne skromne istoty władają naszem uczuciem dowolnie, a chociaż nie są czarodziejkami, gdyż z pod ich palców tony naturalnie się sączą, lecz właśnie ta naturalność ich gry tak pięknej i misternej, wszystkich porywa, czaruje.

Starsza z nich p. Zofia, fortepianistka, wykończoną posiadająca technikę, swą siłą, pewnością i śmiałą rzutnością rąk obu, przypomina nam słynną Zofię Bohrer, której grę podziwialiśmy przed kilkoma laty w koncertach wraz z Lisztem tu odgrywanych; zdaje się jednak przewyższać tamtę delikatnością uderzenia i miękką modulacyą tonów; w jej grze jasnej i zrozumiałej, nawet z pod nawału najfantastyczniejszych akordów i fioritur, śpiewność melodyi zawsze się z lekkością emancypuje i ucho słuchacza pieści; tak w sztucznej fantazyi na temat krakowiaka, tak w Caprice de Concert z opery: „Lunatyczka“ utworu Thalberga i Liszta, w których figury muzyczne nawiązane jak perły na nić ulubionych tematów, z pomiędzy różnorodnych gromad pasażów i trelów na jaw się wysuwały.

Młodsza p. Dulcken Izabella, grająca na Melophonie, instrumencie u nas dotąd nie słyszanym, co do charakterystyki tonów najbardziej do Physharmoniki podobnym, swoją grą melodyjną, głębokie na słuchaczach sprawia wrażenie. Jak arfa pomiędzy strunowemi instrumentami, które bez pomocy smyczka dzwięki wydają, jest najromantyczniejszą, tak też i Melophon miedzy instrumentami przeciągłemi tony dźwięczącemi, jest niezawodnie dla ucha najprzyjemniejszym; zastępuje nam bowiem przemawiające tony skrzypców, oboju, i fletu, a co do wyrazu nad wszystkie celuje, gdyż muzyczne obrazy w najrozmaitszych formach przedstawia, a w swych modulacyach nawet echo śpiewu jakby z wyższych sfer dźwięczące, uroczo wydaje. — Panna Izab. Dulcken posiada oprócz niepospolitej na tym romantycznym instrumencie biegłości, wysokie muzyczne wykształcenie, umie bowiem swoje rzewne i głębokie czucie tak sympatycznie wywnętrzać, że słuchacza grą swoją niemal w marzenie wprowadza. Fantazye z ulubionych motywów „Lindy i Roberta“ prawdziwie po mistrzowsku odegrane były.

Ze obie artystki w ich pierwszej produkcyi z powszechnym przyjęte były udziałem i głośne wywołały oklaski, rozumie się samo przez się; spodziewać się zatem można, że aczkolwiek publiczność nasza przenosi może przedstawienia plastyczne nad muzykę, wszelako nie zaniedba i tej sposobności podziwiania prawdziwych talentów w zawodzie więcej estetycznym; przynajmniej w tym względzie na wyższe towarzystwo liczyć możemy.

KRONIKA.

Wystawa Obrazów, w wielkiej sali w ratuszu na korzyść Instytutu Ślepych, otwartą zostanie jutro w sobotę d. 17. maja. Cena wstępu 20 kr. m. k.

Dnia 5. maja oddano w Paryżu ostatnią posługę znanemu publicyście, Wiktorowi Morpurgo, którego specyalnym przedmiotem był Oryent. Biegły w sprawach Oryentu stawał za Portą z całą potęgą swych wiadomości, od czasu wybuchnięcia sporów oryentalnych, i był powiernikiem Reszyda Baszy. Rodem z Tryestu, przepędził wiele lat swej młodości w Oryencie. Od lat dziesięciu zajmował się z polecenia Sułtana kierunkiem i nadzorem młodych Turków, którzy we Francyi pobierają edukacyę.

— Rząd francuski zamówił do Muzeum w Wersalu u sławnego portrecisty Dubuffe obraz na uwiecznienie paryskiego kongresu. Wszyscy pełnomocnicy będą przedstawieni w wielkości naturalnej, w ubiorze cywilnym, jak siedzieli przy stole konferencyjnym. Obraz ten będzie kosztować 40.000 franków. Artysta zastrzegł sobie prócz tego prawo wydawać kopie, tudzież rytownictwem lub litografią rozpowszechniać swój obraz. Obliczono, że w ten sposób za jedno to dzieło będzie mógł zebrać 200.000 franków.

— Mennice Stanów zjednoczonych wybiły podług wykazów urzędowych w zeszłym roku złota w wartości 52,795.457 dolarów, srebra za 3,501.245 a miedzi za 16.031 dolarów, w ogóle rozmaite monety w wartości 56,312.733 dolarów. W samym San Francisco wybito prawie 21 milionów, a w Filadelfii przeszło $10\frac{1}{2}$ milionów w złocie.

— Z okolicy Gdańska piszą dziennikowi „Sp. Ztg.,“ że bociany, które zwykle między 20. i 28. marca stadami w tych okolicach się pojawiły, w tym roku, chociaż i kwiecień już upłynął, prócz kilku par pojedynczych niepowróciły do dawnych gniazd swoich. Tak samo i czajki, których zwykle niezliczone stada bujały po nizinach Prus zachodnich, pokazały się w tym roku zamiast w połowie marca dopiero w połowie kwietnia, i to tylko w bardzo małej liczbie. Nakoniec także i połow łososi w pobliżu Heli, który jest jedynem prawie źródłem pożywienia tego półwyspu ubogiego w role uprawne, wypadł w tym roku bardzo niepomyślnie.

Pan Steinberg, dogadzając życzeniom publiczności, umówił się z dyrekcyą, że Miriorama jego i Muzeum anatomiczne na placu „Castrum“ otwarte będą codziennie także i po siódmej godzinie wieczór.

Redakcya Gazety Lwowskiej przyjmuje subskrypcyę na pogorzelców Niżankowic.

Główny Redaktor *M. Szreniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*